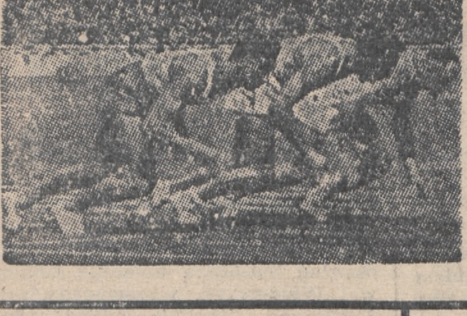
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 22 września 1947 | Nr. 73 (186)

Skromny rewanż

Wisła-Polonia 2:1 (1:1)

Był to mecz, o którym się będzie mówić i pisać bardzo dużo.

Z jednej strony przeciwnikiem była Wisła, 100-procentowy kandydat, a właściwie od dawna mistrz tej grupy, drużyna, **która nie przegrała w mistrzostwie żadnego meczu, dążąca do zdobycia setnej bramki i rozpoczęcia drugiej setki bramek w mistrzostwie; zespół wyrównany, w którego szeregach grało 3 reprezentantów Polski** — pałająca w dodatku żądzą rewanżu za porażkę z roku ubiegłego która wyeliminowała drużynę krakowską od uczestniczenia w finale mistrzostw Polski.

Z drugiej strony, **b. mistrz Polski, drużyna, która jedyna zdołała zdobyć na Wiśle punkt mistrzowski**, mająca w gronie swoim również **reprezentacyjnego obrońcę** i szereg **kandydatów na „repów"**, jak: **Świcarz** (grał przeciw Norwegii), **Jaźnicki, Ochmański** itd.

A jakkolwiek w meczu tym nie było już zasadniczo żadnej stawki, to jednak gra przez **długi czas miała obraz typowej walki o punkty, walki zażartej, miejscami nawet przekraczającej dozwoloną granicę zaciętości.**

Drużyna warszawska ten właśnie zarzut gry brutalnej musi wziąć w dużej mierze na swoje barki. Zawodnicy w rodzaju **Giewartowskiego** grają nie tylko nie czysto, ale nawet wręcz **brutalnie.**

Wiślacy jak **Artur, Cisowski,** czy **Giergiel** „zakosztowawszy" **na własnej** skórze tego rodzaju metod walki mieli z góry respekt przed przeciwnikiem, tak, że z piątki napastników Wisły, jedynie Gracz i Kohut nie unikali przeciwnika. Niestety, ostra ta gra miejscami przybrała charakter „osobistych porachunków", co w konsekwencji doprowadziło do wy**kluczenia kapitana drużyny warszawskiej, Szczepaniaka z boiska.** Wydaje się, **że decyzja sędziego w tym wypadku była zbyt pohopna,** bo jakkolwiek Gierwatowski czy Wiśniewski, nieraz pozwalali sobie na zbyt ostre wejścia, to jednak Szczepaniak był tym raczej, który upominał swoich kolegów, a w konkretnym wypadku wzajemnego kopania się z Kohutem, obu „z lekka poniosły nerwy". Sędzia powinien był raczej upomnieć Szczepaniaka, aniżeli wykluczyć go z gry. Kapitan drużyny warszawskiej nie chciał zejść z boiska i dopiero **energiczne wyproszenie go przez własnego kolegę Świcarza spowodowało, że Szczepaniak znalazł się poza obrębem boiska.**

Tak więc **drużyna Polonii od 14-tej minuty grała w 10-tkę i wówczas nastawiła się tylko na defensywę i utrzymanie remisowego wyniku, jaki był do tej pory 1:1.**

Warszawiakom nie udało się tego wyniku utrzymać. Na 2 min. przed końcem, Kohut wśród niesłychanego entuzjazmu publiczności zdobył drugą bramkę dla Wisły. Drugi wynik 2:1 jest w pewnej mierze wykładnikiem sił obu drużyn. Wprawdzie **przed meczem „zakłady stały wysoko za Wisłą"** i liczono się z **„grubym" rewanżem drużyny krakowskiej za zeszłoroczną porażkę, jednak w czasie gry okazało się, że Wisła na ogół zagrała słabiej, niż się po niej spodziewano i niż grała na poprzednich zawodach.**

Polonia jako całość zaimponowała zwłaszcza jeśli chodzi o kondycję, strzał i krycie.

Na graczach Wisły znać był **pewne przemęczenie,** a nawet **pewne nerwowe załamanie się.** W zespole Polonii odwrotnie, rósł duch walki z każdą chwilą, im dłużej udało się utrzymać zaszczytny wynik remisowy.

Jak powiedzieliśmy, **Wisła grała nieco słabiej aniżeli poprzednio.** Poza **Graczem,** który **błyszczał,** lecz któremu także w ostatnich minutach **brakło „oddechu",** napad Wisły grał dziwnie jakoś anemicznie i unikał odpowiedzialności za strzał. Dotyczy to w pierwszym rzędzie **Giergiela,** któremu **Gracz wypracował tyle dogodnych sytuacyi do strzału, że gdyby skrzydłowy Wisły próbował z tych pozycyi strzelać, Borucz musiałby skapitulować więcej jak 2 razy.**

Giergiel z niezrozumiałym uporem zamiast strzelać, oddawał każdą piłkę do środka, gdzie zablokowany i czujnie obstawiony Kohut oraz niezdecydowani Artur i Cisowski tracili jedną pozycję za drugą.

W pomocy Wisły, cofniętej zbytnio do tyłu, Legutko nie mógł współpracować należycie z napadem, a rola ofensywna, którą dotąd spełniali bracia Wapennicy, musiała dłuższy czas „leżeć odłogiem", gdyż skrajni pomocnicy zbyt byli zajęci pilnowaniem lotnych i groźnych skrzydeł Polonii.

Z obrońców pewniejszy był **Flanek,** ale i Filek spełniał swoje zadanie „rozbijacza" bez zarzutu, zaś **bramkarz Jurowicz obronił w trzech sytuacjach w sposób kapitalny i potwierdził swoją wartość bramkarza reprezentacyjnego.**

W drużynie warszawskiej najlepiej wypadł **Szczepaniak**; jego wykopy są nadal pierwszorzędnej marki, jego taktyka bez zarzutu a rutyna i doświadczenie przychodzą mu nieraz z pomocą w sytuacjach, gdy partnerzy „tracą" głowę.

Obok Szczepaniaka wyróżnić trzeba również **Sularza i Jaźnickiego** w ataku; w ogóle trzeba postawić atak Polonii jako całość wyżej od ataku Wisły. Gdyby Polonia miała tak równie grająca linię pomocy jak Wisła w meczu tym, odniosłaby z pewnością zwycięstwo. Pomoc Polonii jednakże grała nierówno; były okresy, gdy Giewartowski grający rolę „środkowego obrońcy" (stopera) pilnował pozycji na polu karnym, a skrajni uganiali gdzieś między obroną a napadem bez określonego celu.

Doskonale bronił przez cały czas meczu **Borucz.** Jego ofiarność posunięta była do ostatecznych granic, przyczyniła się w dużej mierze do utraty zaledwie 2 bramek. O Giewartowskim, grającym rolę środkowego obrońcy (stopera) powiedziano już na wstępie, że jest jednym z najbardziej brutalnych zawodników, jacy znajdują się w czołowych drużynach polskich.

Skład drużyn: ,

Wisła: Jurowicz — Filek I, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II — Giergiel, Gracz, Kohut, Artur, Cisowski.

Polonia: Borucz, Szczepaniak, Pruski, Wiśniewski, Giewartowski, Brzozowski, Jaźnicki, Wołosz, Świcarz, Sularz, Ochmański.

Przebieg gry: Wisła rusza z impetem już w pierwszym ataku. Artur znajduje się w pobliżu bramki „czarnych", jednak interwencja Borucza jest właściwą. Zaraz w następnym ataku **Kohut idzie na przebój i w chwili strzału pada podcięty przez Pruskiego, a podyktowany za to rzut wolny strzela** ostro Gracz **na bramkę Polonii, jednak piłka grzęźnie w rękch Borucza.**

Wisła zaskakuje z miejsca swojego przeciwnika, „spycha" go do defensywy, czego dowodem jest, że **nawet pomocnicy (Wapiennik) strzelają z daleka na bramkę Borucza.**

W 4-tej minucie zdobywa drużyna krakowska pierwszy rzut rożny, gdy po centrze Artura Szczepaniak nie widzi innej rady jak odbicie piłkę głową wprost na korner. Rzut rożny bije Cisowski w aut, zaś natychmiastowy atak Polonii wstrzymuje **Legutko.** Riposta Wisły przynosi ponownie foul Giewartowskiego na przedpolu karnym i znów szybki atak Polonii, wstrzymany przez Wapiennika.

Wysunięta do przodu linia pomocy Wisły **ułatwia Jaźnickiemu przebój i ostry strzał ponad bramką** (5-ta minuta), po czym znów piłka jest na polu Polonii. Wolny za rękę Giewartowskiego podaje Gracz do Artura, ten strzela ostro, jednak piłka odbija się od nogi Szczepaniaka i wychodzi na aut boczny. Ładną kombinację **Gracz —Giergiel,** kończy centra prawoskrzydłowego, po której Szczepaniak wkracza energicznie i odbija piłkę daleko w pole. Następnie piękną akcję napadu Wisły **inicjuje Kohut,** mijając Giewartowskiego i Wiśniewskiego i wysuwając piłkę do Cisowskiego. **Sędzia gwizda jednak urojony offside.**

Z kolei znów atak Wisły prawą stroną, gdzie **Giergiel** wystawiony przez Gracaz **strzela z trudnego kąta w aut.**

Kontratak Polonii przynosi **przebój Sularza,** który zatrzymuje Wapiennik podając piłkę do tyłu Jurowiczowi.

W 14 min. Gracz mija Giewartowskiego i Pruskiego i podjeżdża pod linię autową, skąd zamiast centrować do środka, strzela na siłę obok bramki. Po przeciwnej stronie **Jaźnicki** strzela **z bliska w aut,** a za chwilę z dogodnej pozycji **przenosi ponad bramkę.**

W 16 min. popisuje się Jurowicz, broniąc wspaniałą robinsonadą ostry strzał Wołosza. W zamieszaniu podbramkowym dostaje się do Sularza, ten przerzuca szybko do Jaźnickiego, lecz skrzydłowy nie zdaje egzaminu strzeleckiego, bijąc o 2 m. ponad bramką. **I znów Wisła jest w ataku.** Gracz wypracowuje doskonałą pozycję dla Cisowskiego, który wychodzi z piłką na wolne pole, lecz ten zamiast strzelać, podaje do środka, gdzie nie zdążają na czas partnerzy.

Tempo gry jest szybkie, akcje zmieniają się błyskawicznie. Z kolei następują dwie groźne ataki Polonii. W pierwszym **Świcarz strzela** celnie dołem, jednak **za słabo by zmusić Jurowicza do kapitulacji.** W drugim ataku zdobywa **Polonia rzut rożny obroniony przez Filka.** Dalsze akcje podbramkowe stwarzają Gracz po kombinacji Artura z Giergielem oraz **Sularz, mijając Flanka i podając do Wołosza.** Ten zdobywa tylko kornera, po którym Gracz, **cofnąwszy się pod własną bramkę,** zdobywa tam piłkę i rwie do przodu: **podanie do Artura, drybling, szybki przerzut na Giergiela, który strzela ponad poprzeczką.** Po wolnym, bitym przez **Flanka,** zdobywa **Wisła dalszy rzut rożny; mimo „tygrysiego skoku"** Gracza krytyczna sytuacja pod bramką Polonii nie daje **cyfrowego rezultatu. Szczęśliwszą jest Polonia; w 27 minucie po rzucie wolnym,** egzekwowanym z połowy boiska przez **Giewartowskiego, stwarza się zamieszanie pod bramką Wisły — piłkę dostaje Sularz i strzela z bliska w róg bramki, zdobywając prowadzenie. To animuje warszawian.** Już w następnej minucie mają oni szansę podwyższenia wyniku, **lecz Wołosz, naciskany przez Flanka,** strzela obok.

W 30 minucie po dobrej akcji **Giergiel—Gracz przerzuca łącznik Wisły na Kohuta,** a ten z najbliższej odległości **strzela obok pustej bramki (Borucz wybiegł).** W dwie minuty później **Kohut „wyciąga" znów Borucza z bramki,** który leżąc na ziemi **(robinsonada pod nogi),** zasłania sobą drogę do siatki; środkowy Wisły zamiast podać jednemu z partnerów **(och — ta setna bramka)** chce sobie utorować drogę do strzału, a tymczasem nadbiegają obrońcy i w rezultacie **kończy się... kornerem.** Bije go

Rumunia przegrywa w gorszym stosunku niż Polska z Czechosłowacją

Międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosołwacja—Rumunia, rozegrany w niedzielę, przyniósł zwycięstwo 6:2 drużynie czeskiej.

ANGLIA—BELGIA 5:2

DANIA—NORWEGIA 5:3

Zatopek pokonany przez Reiffa (Belgia)

W czasie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego: Belgia—Czechosłowacja, wygranego przez Czechosłowację 88:66, **sensacją zawodów była przegrana rekordzisty Czechosłowacji Zatopeka do średniodystansowca belgijskiego, Reiffa.**

Czy RKU utoruje Cracovii drogę do finału?

Przedostatnia runda eliminacyj do Klasy Państwowej **zamiast wyjaśnić sytuację** w tabelach mistrzowskich, **„zaciemniła ją coraz bardziej.** To „zaciemnienie" w chwili obecnej jest wprost **czarne dla Cracovii. Strata punktu w Toruniu wydaje się przekreślać wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa grupy, a tym samym na zakwalifikowanie się do finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej.** Jedyną jeszcze, lecz b. znikomą nadzieją **na odzyskanie pierwszej pozycji tabeli jest fakt, że obecny leader tabeli, AKS ma ostatni mecz przeciw RKU w Sosnowcu** i że tam — podobnie jak Cracovia w Toruniu — może „powinąć się noga". **RKU bronił będzie bowiem swojej 3-ciej pozycji w ta**beli (dającej zaszczytny awans) i **musi „urwać" AKS-owi choćby jeden punkt, gdyż w przeciwnym razie może zostać** zdystansowa**nym przez Rymer,** który gra u siebie z Grochowem. Wprawdzie drużynie warszawskiej udało się wygrać pierwszy w mistrzostwie mecz, lecz sądzimy, że to był już **„łabędzi śpiew"** i że **Rymer nie będzie miał zbyt wiele kłopotu w zdobyciu dalszych 2-ch punktów, przez co w zdobyczy punktowej zrównałby się z RKU** (gdyby ten przegrał z AKS-em).

Garbarnia przegrywając w Kielcach **utraciła również wszelkie szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu;** tak więc dzisiejsza niedziela była — w przeciwstawieniu do wielu poprzednich — **„czarnym" dniem drużyn krakowskich, których** honor **uratowała Wisła,** niemniej jednak nie w takim stosunku, jak tego ogólnie oczekiwano.

Inne wyniki dzisiejszej niedzieli **„skomplikowały" mocno sytuację na 3-ciej pozycji w grupie I-szej.** Pojedynek: **Polonia (Bytom)—KKS nie został jeszcze zakończony** i dopiero **najbliższa niedziela da odpowiedź na pytanie, która z tych dwóch drużyn wejdzie do czołowej klasy naszego piłkarstwa.** Jeśli Bytomianom uda się zdobyć choćby jeden punkt w meczu przeciw Polonii w Warszawie, wówczas są **„panami sytuacji"** — w przeciwnym razie minie ich na finiszu **RKS, który znów odniósł dwucyfrowe zwycięstwo.**

„Dwucyfrówką" poszczycić się może również **ŁKS,** który **czyha obecnie na potknięcie się Warty w Lublinie** — mając jeszcze w „zanadrzu" ewentualnie pozytywnie załatwiony protest od meczu z Wartą, przegranego przez Łodzian (3:4).

Jak widzimy więc, **finisz będzie najbardziej emocjonujący, a tytuł mistrza mogą wywalczyć klubom zespoły, walczące o dalsze miejsca w tabeli.**

GRUPA I			
Wisła	15	29	101:8
Polonia W.	15	23	68:24
Polonia B.	15	21	55:33
KKS Poznań	15	19	78:29
Szombierki	15	15	31:32
Polonia Św.	15	13	31:39
Skra	15	10	33:63
Ognisko	16	6	29:107
Motor	15	0	15:106

GRUPA II			
AKS	17	28	58:19
Cracovia	17	27	73:18
RKU	17	22	37:30
Rymer	17	20	51:40
Radomiak	17	18	47:32
Gedania	17	17	46:41
Pomorzanin	17	16	36:41
Orzeł	17	10	32:51
ZZK	17	9	30:66
Grochów	17	3	21.92

GRUPA III			
Warta	15	26	64:18
Garbarnia	15	24	52:18
ŁKS	15	23	69:24
Lublinianka	15	17	39:39
Tęcza	16	17	34:36
WMKS	15	11	24:41
Czuwaj	15	9	19:33
KKS Olsztyn	15	7	19:52
PKS Szczecin	15	1	13:72

Giergiel, w zamieszaniu piłka dostaje się do Cisowskiego i... pudło.

Pięknie zaczęty przez Artura atak w 34 minucie psuje Artur, nie wychodząc na pozycję, gdzie podaje mu Gracz — zapewne w przekonaniu, że będzie sam strzelał. Później znów po rzucie rożnym, bitym przez Cisowskiego, Legutko główką przenosi ponad poprzeczką, a w kilka sekund później musi ratować pod własną bramką. Grzęźnie w niej nawet piłka z dalekiego strzału Ochmańskiego, lecz po gwizdku sędziego, dyktującego „spalony" (35 min.).

W 36 minucie Giewartowski w nieprzepisowy sposób wstrzymuje Kohuta, co sędzia karze rzutem wolnym tuż zza linii pola karnego. Bije go Gracz, a Szczepaniak wybija piłkę na korner. Sędzia nie zauważywszy „interwencji" Szczepaniaka, nakazuje zrazu rzut od bramki, lecz „uświadomiony" przez sędziego bocznego daje rzut z rogu. Bije go Cisowski, Borucz w podskoku mija się z piłką, którą dostaje Kohut i strzela z najbliższej odległości

SETNĄ BRAMKĘ.

Jeszcze jedna groźna sytuacja pod bramką Wisły, gdzie Wołosz z najbliższej odległości strzela w aut, jeszcze jeden szybki przebój Gracza i bomba z 20 m sparowana przez Borucza na korner i akt pierwszy zakończony.

W antrakcie juniorzy Wisły wręczają na boisku strzelcowi setnej bramki oryginalny upominek z cyfrą: „100" i życzą „200".

Po przerwie znów Wisła rusza „groźnie" do ataku. Notujemy kolejno: strzał Kohuta, wybitny przez Borucza na korner, strzał Gracza obok, „spóźnioną reakcję" Cisowskiego, daleki strzał Wapiennika — a po przeciwnej stronie wybieg Jurowicza i dwukrotnie bity rzut wolny (Szczepaniak, Wiśniewski) ostro i celnie. Nacisk Wisły rośnie z każdą chwilą; powstaje szereg b. dogodnych sytuacyi pod bramką Polonii, lecz napastnicy Wisły zdają się unikać odpowiedzialności za strzał. Jeden Gracz chętnie „bierze się" do strzału i daje dużo pracy Boruczowi. Polonia ogranicza się do groźnych wypadów, w czasie których Jurowicz dwukrotnie musi interweniować z daleka od bramki. Coraz częstsze „haki" Giewartowskiego i mniej „misterne" foule Wiśniewskiego powodują chęć odwetu. To doprowadza do... usunięcia z boiska Szczepaniaka. Jeden z potężnych bastionów na drodze zdobycia zwycięstwa zostaje usunięty. Mimo to atak Wisły nie może sforsować defensywy przeciwnika. Kohut po dobrej centrze Cisowskiego bije głową „na pewniaka" w aut. Cisowski strzela z bliska obok, Artur wystawiony przez Gracza, który w pełnym biegu wyciągnął piłkę od własnej bramki, daje się ubiec Pruskiemu, Gracz, Kohut i Artur nie trafiają kolejno do pustej bramki, Giergiel mając wiele pozycyi do strzału oddaje (niepotrzebnie) piłkę do środka itd.

Coraz rzadsze wypady Polonii przynoszą jednak w 32 minucie b. krytyczną sytuację pod bramką czerwonych i tylko wspaniała obrona Jurowicza nie daje Polonii drugiej bramki. Powoli zbliża się koniec meczu. Jeszcze 5 minut, jeszcze cztery, jeszcze trzy. 42-ga minuta. Szybki atak Wisły, kombinacja środkowej trójki i Kohut „wali" z bliska po raz drugi do siatki Polonii. 2:1.

Dwa końcowe ataki, w których najbardziej „zatrudnieni" są Cisowski i Artur nie potrafią już poprawić wyniku i... rekordowa ilość widzów opuszcza stadion Wisły, komentując żywo „co i jak" „kto i gdzie", przyczym nazwisko Gracza i Kohuta powtarza się najczęściej. (hs)

Cracovia — Pomorzanin 1:1 (1:1)

Już w pierwszej rundzie mistrzowskiej Pomorzanin dał się poznać publiczności krakowskiej z jak najlepszej strony, imponując szybkością kondycją i dobrym przygotowaniem technicznym. Te zalety dały mu obecnie sukces w postaci remisowego wyniku, uzyskanego na własnym gruncie w meczu z Cracovią, dla której strata punktu wydaje się być pogrzebaniem wszelkich szans na finał.

Wynik 1:1 ustalono już w pierwszej części gry, przy czym strzelcami byli: Kamiński i Szeliga. W drugiej części Cracovia miała więcej z gry, lecz prezwagi swej nie potrafiła uwidocznić cyfrowo.

START Kl

Tęcza—Garbarnia 2:1 (1:1)

Przegrana Garbarni w Kielcach eliminuje już drużynę krakowską od finałowej rundy o tytuł mistrza Polski.

WMKS—KKS 1:1 (0:1)

Ousiderzy grupy III-ciej podzielili się punktami w meczu, który nie przypominał walk o czołową klasę piłkarstwa.

KKS (Poznań) — Skra 11:2 (8:1)

Częstochowa (tel. wł.). Tak marnej gry Skry nie widziano już dawno w Częstochowie. Gospodarze nie potrafili wprost przeciwstawić się szybkiemu i zgranemu zespołowi Poznańczyków.

AKS—Gedania 3:0 (3:0)

W drodze do mistrzowskiego tronu pokonał AKS w Chorzowie Gedanię, zdobywając bramki przez Spodzieję (2) i Salwiczka.

Radomiak — ZZK 6:1 (3:0)

Radom (tel. wł.). W ostatnim meczu mistrzowskim na swoim boisku pokonał Radomiak wysoko drużynę łódzką, zdobywając bramki przez Sułka, Czachora i Gniewka.

Szombierki — Ognisko 3:1 (2:0)

Szombierki zapewniły sobie wynik do przerwy, nie wysilały się zbytnio w drugiej połowie, która należała raczej do Siedlczan.

Polonia (Bytom) — Polonia (Św.) 5:2 (2:1)

Mimo obcego terenu uzyskała bytomska Polonia zwycięstwo nad swoją imienniczką w Świdnicy, zdobywając bramki przez Kulawika (2), Matiasa, Wiśniewskiego i Kazimierowicza.

Grochów — Orzeł 4:2 (2:0)

Pierwsze punkty mistrzowskie zdobył Grochów zwyciężając w Wa-szar wie drużynę gorlickiego Orła.

Lublinianka — Czuwaj 2:1 (0:1)

Lublin (tel. wł.). Mecz mistrzowski Lublinianki z Czuwajem przyniósł zwycięstwo miejscowym, mimo że Czuwaj prowadził do przerwy 1:0. Jedyną bramkę w tym okresie zdobył Kikiela. Wyrównanie dla Lublinianki zdobył Jezierski, a zwycięską bramkę Rużyło.

ŁKS—PKS 13:2 (8:1)

Łódź (tel. wł.). Drużyna łódzka odniosła wysokie zwycięstwo nad słabym zespołem Pocztowców ze Szczecina. Obfitym łupem bramkowym podzielili się: Baran (4), Łącz i Hogendorf po 3, Janeczek (2) i Sidor. Dla PKS-u bramki zdobyli: Stanecki i Zubik.

RKU—Rymer 2:1 (1:1)

Zwycięstwo to daje drużynie sosnowieckiej wiele szans na awans do Klasy Państwowej.

Legia—Huta Pokój 14:11 w zapasach

Niedzielne towarzyskie spotkanie zapaśnicze pomiędzy RKS Legia a Hutą Pokój ze Śląska, przyniosło spodziewane zwycięstwo zawodnikom Krakowa. Pewność zwycięstwa wywodziła się z świadomości, iż Legia posiada starych rutynowanych zawodników, którzy jak się okazało, z małym wyjątkiem nie zawiedli.

Kolejność walk przedstawia się następująco:

Waga musza: w trzeciej minucie, po niezbyt ciekawej walce Stroda (H.) zwycięża Dunka.

Waga kogucia przynosi niemiłą niespodziankę: oto Gibas, mistrz Polski (Legia) przegrywa w 12 min. Walka ta stała na dobrym poziomie. Kisiel, przeciwnik Gibasa, okazał się godnym walki z mistrzem.

W wadze piórkowej po zaciętej walce zwyciężył na punkty (3—1) Marcak, wicemistrz Polski. Przeciwnik jego, krakowski — Rychta, okazał wiele zacięcia, wytrzymując 15 minut.

W wadze lekkiej Stróżek, b. wicemistrz Węgier, mimo zwichniętego palca zwyciężył po pięknej walce Kusza (Śląsk).

Walka w wadze półśredniej zakończona została zwycięstwem Grossa Legia) nad Kuligowskim w 7 minucie; wprawdzie w trzeciej minucie Kuligowski leżał na macie, ale sędzia nie uznał zwycięstwa, które i tak w końcu przypadło Grossowi.

Jedną z najciekawszych walk w wadze średniej pomiędzy Niedurnym (Śląsk) a Ruskiem, przyniosła zwycięstwo temu ostatniemu.

Półciężka kończy się ponownym sukcesem Legii. Po trzyminutowej walce Radoń rozkłada na maty Ślązaka Dworoka. Walka niezwykle szybka i ostra.

Piąte i niezawodne zwycięstwo dla Legii zdobył kilkakrotny mistrz Polski Bajorek nad Borkowym.

Ostateczny wynik zawodów w punktach 14:11 dla Legii. Sędziowali na zmianę pp. Kucharczyk i Pawlikowski. (Z)

J. Bek mistrzem Polski

w długodystansowym wyścigu kolarskim na torze

Do zawodów o tytuł długodystansowego mistrza Polski na torze, stanęło 12 zawodników, a to: Janik i Janicki (z KS Sieć Wrocław), Kudert z MKS Warszawa), Pietraszewski (D. K. S. Łódź), Bek, Grzelak i Sałyga (Tramwajarz Łódź), Leśkiewicz (TUR Łódź), Włodarczyk (Elektryczność Warszawa), Kupczak i Musiał (Garbarnia), oraz Słonina (KTK).

Najstarszym uczestnikiem dzisiejszych zawodów mistrzowskich był Włodarczyk, który w r. 1930 zdobył tytuł mistrza Polski w tej konkurencji. Natomiast rekord na tym dystansie należał do znanego przed wojną kolarza Popończyka. W roku ubiegłym tytuł mistrza Polski zdobył na zawodach w Szczecinie Jerzy Bek, który ponowił sukces ten w roku bieżącym, zwyciężając po zażartej walce przeciw równie doskonałym 2 kolarzom łódzkim: Pietraszewskiemu i najmłodszemu zawodnikowi Leśkiewiczowi (jun.).

Zawodnicy krakowscy a to: Kupczak Słonina, nie ukończyli biegu.

Kupczak zszedł już z toru po pierwszym finiszu i naraził się tym mocno widowni, która nie uwierzyła w „defekt" i która głośno domagała się o dalszy start Kupczaka. Dolaniem „oliwy do ognia" było wyjaśnienie „speakera", który podając, że Kupczak zszedł na skutek defektu, dodał równocześnie, że Bek w roku ubiegłym w Szczecinie miał 3 defekty, a za każdym razem naprawiał i gonił czołówkę, by w końcu zapewnić sobie zwycięstwo.

Słonina zszedł z toru po przejechaniu połowy trasy.

Zawody miały uroczysty charakter i poprzedzone zostały przemówieniem prezesa Polskiego Związku Kol. dyr. inż. Gołębiowskiego, po czym zeszłoroczny mistrz przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnął flagę państwową na najwyższy maszt.

Walka na torze rozegrała się między „koalicją" łódzką, złożoną z Beka, Pietraszewskiego, Sałygi, Leśkiewicza i Grzelaka, a koalicją „krakowską — wrocławską — warszawską".

Zwycięstwo odniosła koalicja łódzka i to zwycięstwo zarówno indywidualne (4 pierwsze miejsca) jak i zwycięstwo zespołowe, gdyż 4-ka najlepszych kolarzy łódzkich nadrobiła w czasie biegu całe okrążenie, dublując pozostałych przeciwników.

Bieg jak to zwykle w takich wypadkach bywa, miał przebieg „ucieczek" i związanych z nimi pościgów.

Pierwszą ucieczkę zainicjował młody kolarz wrocławski Janicki, lecz dogoniony został szybko przez pozostałych, których prowadził Kupczak. Na 5 okrążeń przed pierwszym finiszem Janicki uciekł powtórnie i zapewnił sobie niemal całą rundę przewagi, lecz „zryw" pozostałych zmniejszył bardzo dystans tak, że na prostej przed pierwszym finiszem wpadła już prawie cała grupa razem. W zaciętej walce o punkty finiszowe utrzymał się jeszcze na czele Janicki, zdobywając 5 punktów przed drugim Kupczakiem (4 pkt.), 3-cim Bekiem (3 pkt), 4-tym Janikiem (2 pkt. i Pietraszewskim (1 pkt.).

Po przejechaniu dalszych kilku okrążeń, następną ucieczkę zainicjował Włodarczyk wspomagany przez Janickiego. „Koalicja łódzka" odparła jednak szybko ten atak. W drugim finiszu kolejność była następująca: 1) Janik, 2) Pietraszewski, 3) Włodarczyk, 4) Kudert, 5) Bek.

3-ci finisz, zdobywszy w międzyczasie całe okrążenie wygrał Bek przed Leśkiewiczem, Sałygą, Pietraszewskim i Janikiem.

Próbę nadrobienia okrążenia przez Włodarczyka na 27 okrążeń przed metą odparła znów koalicja łódzka, która zajęła 4 pierwsze miejsca w w 4-tym finiszu w następującej kolejności: Pietraszewski, Bek, Sałyga, Leśkiewicz, Janik. Na 16 okrążeń przed końcem Janik zderzywszy się z Leśkiewiczem upadł i wycofał się z wyścigu.

W ostatnim finiszu pierwszy przybył na metę Bek, który odparł znów zwycięsko próbę ucieczki Janickiego i zapewnił sobie w ogólnej punktacji pierwsze miejsce, zdobywając łącznie 18 pkt. (czas 1,23,50) przed Pietraszewskim (16 pkt.), Sałygą (9 pkt.), Leśkiewiczem (8 pkt.), Janickim (5 pkt., jedno okrążenie mniej), Kudertem (3 pkt.) i Włodarczykiem (3 pkt., jedno okrążenie mniej).

Tytuł mistrza Polski zdobył Bek zasłużenie, wykazując nadzwyczajną lotność we finiszach i doskonałą kondycję. Trzeba jednakowoż stwierdzić, że koledzy z rodzinnggo miasta ułatwili mu to, przyczyniając się do likwidacji wszelkich prób ucieczki. Trzeba również podnieść doskonałą jazdę dwóch młodych kolarzy, a to Janickiego i Leśkiewicza.

Pod adresem kolarzy krakowskich a zwłaszcza Kupczaka musimy jednak powiedzieć kilka przykrych słów: że nie umieją przegrywać z honorem i po pierwszym niepowodzeniu wolą się wycofać, aniżeli po męsku i po sportowemu kontynuować walkę do końca.

Po zakończeniu wyścigu prezes P. Z. Kol. udekorował zwycięzcę koszulką czerwoną z białym orłem i wręczył nagrody.

Specjalną nagrodę dla najstarszego zawodnika tego biegu, ufundowaną przez wielokrotnego mistrza i Olimpijczyka Jana Łazarskiego, otrzymał Włodarczyk.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Krakowie

Poraz pierwszy od wielu lat rozegrano w czwartek na torze Cracovii międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem zawodników czeskich. Kolarze czescy, którzy uprzednio odnieśli zwycięstwa, w Łodzi 68:52 oraz po półtora-godzinnym biegu amerykańskim na torze w Helenowie, gdzie pierwsza osada czeska w składzie Ciglar—Stepanek przejechała w czasie 90 minut dystans 58 km 800 m, zwyciężając następną parę polską: Bek—Pietraszewski o całe okrążenie, mimo, że wystąpiła w Krakowie bez swojego doskonałego sprintera Macheka (chory na anginę), zwyciężyli w biegu lotności i w biegu drużynowym.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

BIEG LOTNOŚCI

Po eliminacjach i po repasażach w pierwszym przedbiegu zwyciężył Stepanek przed Kupczakiem, w drugim Słonina przed Jungiem, w trzecim Capek (13,2), wygrywając o gumę przed Bekiem, a w czwartym (ostatnim przedbiegu) Cigler przed Pietraszewskim.

W repasażach zwyciężyli i tymsamym zakwalifikowali się do półfinału: Bek i Kupczak. W pierwszym półfinale zwyciężył nieoczekiwanie Słonina przed Kupczakiem i Stepankiem dzięki temu, że Kupczak „zasztopował" Czecha i umożliwił zawodnikowi KTK „ucieczkę".

Drugi półfinał wygrał Ciglar w fantastycznie słabym czasie 22 sek. przed Capkiem i Bekiem.

Najwięcej emocji przyniosła walka o 3-cie i 4-te miejsce pomiędzy Kupczakiem i Capkiem; ponieważ pierwszy bieg rozegrano t. zw. „martwy", t. zn. obaj zawodnicy wpadli na taśmę równocześnie, powtórzono turę, w której wygrał przy niesłychanym aplauzie publiczności Kupczak, uzyskując zarazem najlepszy czas dnia — 13 sek.

W finale biegu lotności zwyciężył Ciglar w czasie 14 sek. przed Słoniną.

W biegu drużynowym na 10 okrążeń toru zwyciężyła drużyna czeska w składzie: Capek, Ciglar, Jung, Stepanek, uzyskując czas 5,42 min. Drużyna polska startująca w składzie: Bek, Kupczak, Pietraszewski i Sałyga, walczyła od 6-go okrążenia w trójkę (Kupczak odpadł), co stanowiło duży handicap (częstsza zmiana prowadzenia) dla Czechów.

W biegu pocieszenia na 10 okrążeń toru z 2-ma finiszami zwyciężył Kudert w 8.30 min. przed Kapiakiem i Wyględą.

W biegu australijskim na 10 okrążeń toru zwyciężył Pietraszewski (6,32 min.), 2) Sałyga, 3) Napierała.

W biegu juniorów na 5 okrążeń toru zwyciężył Rewiński (Cracovia) przed Bałuckim (KTK) i Wiatrem.

Zawody, na których zjawiła się rekordowa ilość publiczności, miały bardzo uroczysty charakter. Poprzedziły je przemówienia prezesa KOZK Grzybkowskiego, hon. konsula czeskiego dr Vessely, kierownika ekipy czeskiej Junga, oraz odegranie hymnów państwowych.

Drużyna czeska przed zawodami została obdarzona przez dzieci w strojach krakowskich wiązankami kwiatów i upominkami w formie krakowskich kukiełek.

Osobną wzmiankę należy poświęcić organizatorom tej imprezy. Trudno wymienić wszystkie nazwiska, lecz tymbardziej trzeba podkreślić ofiarną i wytężoną pracę działaczy sportu kolarskiego w Krakowie, nad spopularyzowaniem tego sportu na naszym terenie. Zawody z przeciwnikami zagranicznymi są dla tego celu najlepszym czynnikiem. Start zawodników zagranicznych ma również duży wpływ na podniesienie poziomu naszych kolarzy, toteż zarówno ci, jak i szerokie rzesze publiczności żywią dla organizatorów wdzięczność za imprezę tego rodzaju, jak czwartkowa. (hs)

Wisła — Naprzód (Lipiny) 10:6

Sobotnie spotkanie, będące otwarciem sezonu bokserskiego, przyniosło zasłużone zwycięstwo Wiśle, mimo, że nie wystąpiła ona w najsilniejszym składzie. W ósemce brakowało Natkańca, któremu studia nie pozwalają na występowanie na ringu i Matuły. Mimo luk w składzie, Wisła zwyciężyła łatwo, a Giergiel (w. kogucia) i Gromala (w. piórkowa), mogą poszczycić się znokautowaniem przeciwników. Najłatwiej zwyciężył Żbik, bo v. o. z powodu niestawienia się zawodnika Naprzodu.

B. dobrym technikiem okazał się młody zawodnik Kurnik (w. papierowa), u którego jednak daje się zauważyć słabą kondycję.

Nieporozumieniem było wstawienie do składu początkującego Piątkowskiego, co musiało spowodować utratę punktów. Młody ten bokser technice i rutynie może przeciwstawić tylko ambicję i szaloną wytrzymałość na ciosy. Dyduła (w. średnia) wypadł b. słabo i stoczył najbrzydszą walkę, przypominającą zapasy. Najładniejsze i najciekawsze walki stoczyli Dyląg z Giergielem i Einchorn z Dudzikiem.

Z drużyny gości wyróżnili się: Szerszeń (w. musza), dobry technik (walczy jednak nieczysto), którego haki i błyskawiczne ciosy z trudem kontrował Szczurek, Kusz (w. lekka), który przewyższał krakowianina o klasę, i... trener, biorący żywy udział w walkach i głośno pouczający swoich.

Obiektywnie należy przyznać, że goście przewyższali Wisłę pod względem kondycji. Niestety i tym razem doszło do głośnych protestów ze strony publiczności, która niemilknącymi krzykami i gwizdami skrytykowała nieobiektywne orzeczenia sędziów. Tyczy to 2-ch walk, mianowicie: Wąs — Kurnik (w. papierowa) i Einchorn — Dudzik (w. lekka). W pierwszym wypadku orzeczenie skrzywdziło zawodnika Naprzodu — Wąsa, który miał dużą przewagę w trzeciej rundzie i zapewnione zwycięstwo. Orzeczenie sędziego brzmiało: „Zwyciężył Kurnik na punkty"; w drugim skrzywdzono Wiślaka wynikiem remisowym. Dudzik miał zdecydowaną przewagę we wszystkich rundach.

WYNIKI TECHNICZNE walk przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Wąs — Kurnik (W). Wygrywa niezasłużenie Kurnik (W) na punkty. Wiślak narzuca szybkie tempo i wytrzymuje 2 rundy. Góruje nad przeciwnikiem techniką, stosuje wspaniałe uniki. W trzeciej rundzie słabnie (kondycja) i oddaje inicjatywę przeciwnikowi, który utrzymuje ją do końca.

Waga musza: Szerszeń — Szczurek (W). Szerszeń demonstruje ładną pracę nóg i niezawodne haki. Wiślak trzyma się w defensywie. W II-giej rundzie zostaje sfaulowany (za niski cios) i sędzia zarządza 1 min. przerwy. We wszystkich rundach przewaga Szerszenia, dająca mu w efekcie zwycięstwo na punkty.

Waga kogucia: Dyląg — Giergiel (W) k. o. W pierwszej rundzie Dyląg nadziewa się na silny podbródkowy cios Giergiela, idzie na deski, i zostaje wyliczony.

Waga piórkowa: Chranik — Gromala (W) k. o. Pierwsza runda wyrównana. Obaj zawodnicy szukają słabych punktów i walczą ostrożnie. — W drugiej rundzie Gromala nokautuje przeciwnika.

Waga lekka: Einchorn — Dudzik (W). Walka nierozstrzygnięta krzywdzi boksera Wisły, mającego zdecydowaną przewagę w drugiej i trzeciej rundzie. Pierwsza runda wyrównana. Zawodnik Naprzodu słabo kryje i nadziewa się ustawicznie na szybkie proste Wiślaka.

Waga półśrednia: Kusz — Piątkowski (W). Kusz przewyższa przeciwnika o klasę i zwycięża na punkty. — Piątkowski wykazał niezwykłą ambicję i odporność na ciosy.

Waga średnia: Gajdzik — Dyduła (W). Walka nierozstrzygnięta; obaj zawodnicy dążą do zwarcia celuje w tym zwłaszcza Dyduła. Walka miała charakter zapasów i była najbrzydszą walką dnia.

Waga półciężka: Żbik (W) wygrywa v. o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziował na ringu Pietrzykowski, na punkty Mikołajczyk Fr.

Widzów 1500. (Libman)

„Północne" reminiscencje

Po meczach: Polska—Szwecja 4:5 (14. IX.) i Polska—Finlandia 4:1 (17. IX.).

Wyprawa polskich piłkarzy na Północ przyniosła — jak wiadomo już ogólnie, — **jedną przegraną w Sztokholmie i jedno zwycięstwo w Helsinkach.**

Mecz Polska—Szwecja był **11-tym spotkaniem** międzypaństwowym tych reprezentacyj i przyniósł 5-tą porażkę przy 5-ciu zwycięstwach i jednym remisie.

Ogólny stosunek bramkowy meczów Polska—Szwecja, wynosi obecnie **24:28, a poszczególne wyniki** meczów naszych reprezentacyj przeciw Szwecji, rozgrywanych od dnia 28 maja 1922 r. przedstawiają się następująco:

28. V. 1922 — **Polska—Szwecja 2:1** (1:0).
1. XI. 1923 — **Polska—Szwecja 2:2** (1:1).
18. V. 1924 — **Polska—Szwecja 1:5** (0:1).
1. XI. 1925 — **Polska—Szwecja 2:6** (1:6).
3. X. 1926 — **Polska Szwecja 1:3** (0:3).
1. VII. 1928 — **Polska—Szwecja 2:1** (1:1).
21. IX. 1930 — **Polska—Szwecja 3:0** (1:0).
10. VII. 1932 — **Polska—Szwecja 2:0** (1:0).
23. V. 1934 — **Polska — Szwecja 2:4** (1:2).
23. VI. 1937 — **Polska — Szwecja 3:1** (2:0).
14. IX. 1947 — **Polska—Szwecja 4:5** (2:3).

Ponadto rozegrano także **jedno spotkanie nieoficjalne** w dniu 20 maja 1924 w Sztokholmie, w którym polska drużyna poniosła wysoką porażkę 1:7.

Środowy mecz przeciw Finlandii był 5-tym z rzędu. W ogólnym bilansie pokonaliśmy Finów **trzykrotnie**, uzyskując 1 remis i jedną porażkę.

Poszczególne wyniki:
24. IX. 1923 — **Polska—Finlandia** 3:5 (1:3).
10. VIII. 1924 — **Polska—Finlandia** 1:0 (0:0).
30. VIII. 1925 — **Polska—Finlandia** 2:2 (0:1)
9. VIII. 1926 — **Polska—Finlandia** 7:1 (3:1).
17. IX. 1947 — **Polska—Finlandia** 4:1 (1:1).

Bilans naszej pierwszej po wojnie wyprawy na Północ jest pod każdym względem pozytywny: jedno zwycięstwo i jedna porażka przy ogólnym stosunku bramkowym 8:6 na naszą korzyść.

„Pierwszorzędna **prasa" po meczu** sztokholmskim oraz zgodna opinia nie tylko kierownictwa naszej drużyny, ale i szwedzkich znawców footbalu co do wysokiego poziomu, reprezentowanego przez naszych piłkarzy, napawają nas otuchą na przyszłość i **wydają się być kamieniem zwrotnym w dotychczasowych naszych spotkaniach reprezentacji państwowej** w dobie powojennej; przegraliśmy bowiem z przeciwnikiem (Szwecja), który należy do **niepokonanych w tym roku.**

Zwycięstwo Szwecji nad Danią 4:1 i 5:0 uczyniły 11-etkę reprezentacyjną Szwecji **najlepszym teamem Północy**, a i Finowie nie byli w spotkaniu z Polską przeciwnikiem bez szans, jeśli się zważy, że ostatnio **uzyskali oni wynik remisowy z tą samą 11-stką Norwegii, która pokonała nas w Oslo 8:1.** Wprawdzie reprezentacja Finlandii doznała wysokiej porażki 0:7 w spotkaniu ze Szwecją, nie mniej jednak, własny teren, własna widownia i znana szybkość oraz doskonała kondycja Finów nakazywała daleko idącą czujność, **ażeby „kiepskim" wynikiem nie zepsuć sukcesu sztokholmskiego.** Bo — trzeba tu jeszcze raz dobitnie podnieść, że **przegrana z różnicą jednej bramki na stadionie Rasunda w Stokholmie, jest w stosunku do wartości na „giełdzie" międzynarodowej większym sukcesem, aniżeli zwycięstwo w Helsinkach.**

Prasa szwedzka pisze o spotkaniu Polska—Szwecja w samych superlatywach. Jeden z popularnych dzienników sztokholmskich pisze, że „mecz **w Sztokholmie był najlepszym, jaki widziano tam po wojnie. Polacy zrobili wielką niespodziankę, nawiązując przez cały czas meczu równorzędną, otwartą grę ze swoim przeciwnikiem"**

Dziennik „Aftonbladet" pisze:

„Jesteśmy zachwyceni grą Polaków, grą bardzo szybką i dobrą kombinacyjnie. Atak jest najlepszą częścią drużyny — wyróżnia się w nim prawa strona. Sztokholm dawno nie oglądał tak pięknego meczu" i dodaje miły dla nas komplement:

„Zwycięską drużyną na stadionie Rasunda winna być Polska, a nie Szwecja".

Wielokrotny internacjonał Szwecji **Kaufelt** stwierdza, iż Polacy grali lepiej i ładniej od Szwedów i zasłużyli na remis, co potwierdza znany w Polsce trener Zeisler.

Prasa fińska podnosi również wspaniały **zmysł kombinacyjny i doskonałe współgranie wszystkich linii.** Dziennikarze tamtejsi są zdania, że **Polska należy do najsilniejszych drużyn środkowo-europejskich** i że wynik uzyskany przez nią w Pradze jest w pewnej mierze krzywdzący. Jeden z dziennikarzy zapytuje wprost, czy przyjadkiem defensywa polska w meczu przeciw Czechosłowacji nie miała t. zw. „czarnego dnia".

Krótki przebieg meczu w Sztokholmie podaliśmy już w poprzednim numerze. W uzupełnieniu tego sprawozdania, podajemy tu jedynie **składy** obydwu drużyn:

Polska: Janik, Szczepaniak (Włodarczyk), Flanek, Piec (Szczurek), Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Szwecja: T. Lindberg (Norkoeping) — H. Nilson (AIK). K. Nordahl (Norkoeping) — Rosen (Malmoe), B. Nordahl (Degefors), S. Anderson (AIK) — Nystroem (Djurgear-(Norkoeping), Liedholm (Norkoe-(Norkoeping), Liedholm (Nordkoeping), S. Nilson (Malmoe).

W meczu przeciwko Finlandii grała drużyna polska w następującym składzie:

Janik (Jurowicz) — Włodarczyk, Flanek — Szczurek, Parpan, Gajdzik — Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Skład **Finlandii: Sand — Forsbiom, Lindman — Asikainen, Turunen, Schick — Peterson, Forsman, Voihela, Mynthi, Beijar.**

Drużyna Polska przed przerwą grała jakoś słabiej i nie mogła sobie poradzić z szybką grą Finów. Mimo przewagi technicznej, **długi czas byliśmy w defenzywie i straciliśmy pierwszą bramkę, jaka padła w 18-tej minucie gry ze strzału Forsmana.** Zrewanżowaliśmy się Finlandii już w następnej minucie, kiedy **Cieślik, otrzymawszy podanie Gracza, przeszedł obrońców i strzelił ostro w róg, uzyskując wyrównanie.** Tuż przed przerwą, w jednej z gorących sytuacyj podbramkowych doznał kontuzji **Janik**, rzucając się pod nogi Voiheli i miejsce jego zajął **Jurowicz.**

Po przerwie, dzięki narzuconemu własnemu stylowi, t. j. przyziemnej, płaskiej kombinacji, drużyna polska zapanowała coraz bardziej na boisku i przewagę swoją zaznaczyła 3-ma dalszymi bramkami.

Już w drugiej minucie po przerwie **Cieślik zdobył prowadzenie**, a później po szeregu niewyzyskanych sytuacyj (Gracz, Hogendorf, Spodzieja, Cieślik) wynik na **3:1 podwyższył w 13-tej minucie Spodzieja**, który również **w 17 minut później ustalił wynik**, zdobywając z najbliższej odległości **4-tą** i ostatnią bramkę.

Liga w Europie

„Arsenal" traci pierwszy punkt

Pierwszą „sensację" w mistrzostwach Ligi angielskiej przyniosła dopiero **7-ma** runda.

Niepokonany dotąd **Arsenal**, stracił w bezbramkowym meczu z **Preston North Hend na boisku przeciwnika 1 punkt.** Mecz ten był właściwie pojedynkiem kierownika ataku Mc. Intosha ze środkowym pomocnikiem Arsenalu Leslie Comptonem. Pojedynek wypadł również „remisowo".

W Lidze angielskiej gra się w obecnym roku **„bardzo twardo"**, o czym świadczą najlepiej liczne kontuzje. M. i. dość poważnej kontuzji doznał słynny napastnik Stoke City, **Fred Steele.**

„Angielski wynik": 1:0 powtórzył się w tej rundzie często, gdyż aż 7-mio krotnie. Cztery razy w tym stosunku wygrali goście a mianowicie: Blackpool w Birmingham z Aston Villa (strzelcem był Mc. Knight).

W Manchesterze Scheffield United przeciw Manchster U. (strzelcem był Brook).

W Stoke City (strzelcem był Henton.

W Sunderlandzie Blackburn przeciw Sunderland (bramkę zdobył Venters).

Gospodarze wygrali w stosunku 1:0 trzykrotnie.

Grimsby pokonał Manchester City (bramkę zdobył **Clifton). Portsmouth** wygrał z Liverpoolem goalem Reida, a Wolweshampton zwyciężył Derby County, przy czym strzelcem zwycięskiej bramki był Pyl.

Obok remisu Arsenalu, **największą niespodzianką było zwycięstwo 3:0 beniaminka ligi, Burnley nad Middlesbrough** (bramki zdobyli: Hays, Chews i Potts.

W durgiej lidze rzecz miała się podobnie z tą różnicą, że leader tabeli Bradford stracił tym razem oba punkty, przegrywając z Tottenham 1.3.

Vice-leader tabeli West Bromwich Albion stracił drugi punkt, remisując z Luton Town 1:1, natomiast beniaminek drugiej ligi Doncaster, pokonał nieoczekiwanie Chesterfield, zaś Cardiff City uległ Scheffield Wednesday 1:2.

Sytuację w mistrzostwie ligi angielskiej ilustrują najlepiej poniżej załączone tabele.

I. LIGA

Arsenal	**7**	**13**	**19:5**
Blackpool	7	11	13:5
Preston	7	11	9:6
Wolveshampton	7	9	24:11
Burnley	7	9	8:4
Huddersfield	7	8	11:9
Middlesbrough	7	8	12:10
Manchester United	7	7	13:9
Derby County	7	7	4:3
Aston Villa	7	7	6:5
Sheffield United	7	7	9:11
Everton	7	7	7:9
Manchester City	7	6	8:7
Portsmouth	6	6	7:7
Liverpool	7	6	9:10
Chelsea	6	6	5:8
Charlton A.	6	4	10:18
Sunderland	7	4	6:12
Stoke City	7	4	4:10
Gimsby T.	7	4	8:24
Bolton	7	3	6:9
Blackburn	6	3	4:10

II. LIGA

Bradford	**7**	**12**	**19:6**
West Bromwich Alb.	7	12	10:4
Birmingham	7	10	11:6
Leeds	7	10	18:10
Fulham	7	8	13:7
Tottenham	7	3	14:8
Newcastle	7	8	13:8
Cardiff City	7	8	12:8
Sheffield Wednesday	7	8	15:16
Leicester	7	8	9:10
Bury	7	7	11:9
Luton Town	7	7	13:11
Chesterfield	7	7	8:8
West Ham	7	7	8:9
Southampton	7	7	9:12
Doncester	7	6	9:14
Coventry	7	5	11:10
Barnsley	7	4	10:15
Millwall	7	4	6:12
Plymouth	7	4	4:17
Notts F.	7	2	7:16
Brentford	7	2	5:19

Prowadzi Bratislava

W lidze czechosłowackiej niespodzianki są na porządku dziennym. W ostatnią niedzielę mistrz ligi, Slavia, z trudem pokonała 6:5 benjaminka Ceckie Karlin, przy czym pokonanych skrzywdził wybitnie sędzia Jizak. Slavia grała bez Bicana i Kopecky'ego z nowicjuszem Crhą na **lewym skrzydle. Był on jednym z najlepszych graczy na boisku i strzelił dwie bramki** dla swych barw. Dalsze zdobyli: **Bradac** (3) i **Sobotka.** Dla pokonanych strzelcami byli: Preis i Sousedik po 2 oraz Kutil.

Bardzo dramatyczny przebieg miało spotkanie **Sparta—Bratislava** 2:2. Wynik ustalony został już w pierwszych piętnastu minutach gry — zaś na 3 minuty przed końcem tylko fenomenalna **obrona Horaka uratowała Spartę od straty obu punktów: Kubala**, otrzymawszy piłkę od środkowego Pokornego, znalazł się sam na sam z wybiegającym Horakiem, który z pełnym poświęceniem zażegnał niebezpieczeństwo. Obaj bramkarze, tj. **Horak i Rajman** (Bratislava) byli bohaterami tego meczu.

W meczu: **Bohemians—Jednota** (Koszyce) 1:1, najlepszym na boisku był obrońca Bohemians, Vedral; zasłużył on na awans do reprezentacji państwowej w najbliższym meczu przeciw Rumunii!.

Inne wyniki tej rundy były następujące:

Victoria (Pilzno) — Ceskie Budziejowice 6:2, Zilina—Sl. Ostrawa 3:0.

Po tych wynikach na czele tabeli **znajduje się Bratislava przed Slezską Ostrawą i Bohemians. Mistrz ligi, Slavia, zajmuje szóste miejsce, a Sparta piąte.**

Rapid prowadzi

W mistrzostwach ligi austriackiej sensacją **było zwycięstwo beniaminki digi Oberlaa nad drużyną Austrią (2:1). Do** tego zwycięstwa przyczynił się walnie bramkarz Oberlaa, **Behounek**, który brany jest w rachubę przy ustalaniu reprezentacji Austrii na najbliższy mecz przeciw Węgrom. Ma on jedynego konkurenta w osobie **Musila** (Rapid). Dotychczasowy internacjonat na tej pozycji **Pelikan** (Wacker) wstawiony został do reprezentacji Wiednia przeciw Budapesztowi.

Pozostałe wyniki mistrzostw ligi austriackiej były następujące:

Rapid—Wacker 4:2, Vienna—FAC 4:1, Wac—Admira 3:2, Sportklub—FC Wien 4:3.

Po tych wynikach **na czele tabeli znajduje się Rapid,** przed Vienną, Wackerem (zeszłoroczny mistrz), FC Wien, Sportklubem, Oberlaa itd. Admira zajmuje ostatnie miejsce w tabeli:

Punkty trzeba zdobywać od początku

„Dobrze jest zdobyć zawczasu dużą ilość punktów" — powiedziały sobie **czołowe kluby francuskie Reims i Lille,** i kroczą dotąd na czele tabeli bez straty punktu. Zeszłoroczny mistrz **Roubaix przegrał już jeden mecz, a w ostatnim spotkaniu przeciw FC Strassbourg tylko dzięki fenomenalnej grze Hitla i nowopozyskanego napastnika,** Nagy'ego, **uniknął porażki,** wystąpiwszy do zawodów bez swego doskonałego bramkarza **Da Rui.**

Po ostatnich wynikach, a to:

Touluse—Cannes 0:0, Lille—Sochaux 2:1, Metz—Read Star 3:0, Roubaix—Strassbourg 3:2, Recing—St. Etienne 2:2, Sete—Rennes 2:0, Reims—Alcs 1:0, Marsylia—Stade Francais 5:1, Nancy—Montpellier 2:2 —

na czele znajduje się **Reims** przed Lille, Metz i Strassbourgiem. Mistrz z roku poprzedniego, **Roubaix, zajmuje siódmą lokatę.**

Hokeiści polscy zaproszeni do Czechosłowacji i Szwajcarii

W czasie kongresu międzynarodowej Ligi hokeja na lodzie, w której Polskę reprezentuje prezes P.Z.H.L. dyr. Boczar, otrzymali hokeiści polscy zaszczytne zaproszenie od Szwajcarii i Czechosłowacji.

Szwajcarzy zaprosili Polaków na rozegranie kilku spotkań w czasie od 20—30 stycznia roku przyszłego, zaś Czechosłowacki Związek Hokejowy zaprosił naszą reprezentacyjną drużynę na kilka spotkań w dniach od 11—18-go grudnia b. r.

Warunki jakie tytułem odszkodowania proponują hokeistom naszym Szwajcarzy i Czesi, umożliwią zawodnikom naszym przeprowadzenie intensywnego treningu w przedolimpijskim okresie.

Z myślą o nadchodzącej olimpiadzie, rozpoczęli hokeiści nasi przygotowania na obozie kondycyjnym w Warszawie. Zjawiło się tam około 30 tys. zawodników wyznaczonych przez Komisję Sportową PZHL.

Drugi obóz dla hokeistów zorganizowany zostanie w czasie od **1—15-go listopada br. na Hali Gąsienicowej.**

Z obozu hokeistów

W dniu 15 bm. rozpoczął się obóz kondycyjny przedolimpijski hokeistów. Obóz ten odbywa się na stadionie Legii w Warszawie, a kierownikami jego są: **por. Zaleski** i instruktor **A. W. F. Popiel.** Na obozie jest **23 uczestników;** nie zgłosili się: **Kasprzycki, Wołkowski i Marchewczyk.**

W ub. sobotę odbyło się uroczyste otwarcie obozu. Otwarcia dokonał **gen. Kuszko i dyr. P. U. W. F. inż. Kuchar.** Koszta obozu pokrywa P. U. W. F. i P. K. Ol. Po tym obozie przewidywany jest w październiku lub listopadzie następny obóz kondycyjny w Zakopanem lub w Warszawie.

Wyjazd hokeistów polskich na olimpiadę zimową w St. Moritz od 30 1. do 8. 2. nastąpi z końcem grudnia. Hokeiści zatrzymają się kilkanaście dni w Czechosłowacji, gdzie przejdą intensywniejszy trening i rozegrają kilka meczów sparingowych z drużynami czeskimi, następnie 20 stycznia wyjadą do Szwajcarii, gdzie również rozegrają przed olimpiadą zimową trzy mecze sparingowe z drużynami szwajcarskimi.

Po olimpiadzie odbędzie się **w Brnie międzypaństwowy mecz hokejowy Polska—Czechosłowacja.**

Terminy powyższe uzgodnił prezes P. Z. H. L. mgr. Boczar, który brał udział w międzynarodowym Kongresie Hokejowym w Szwajcarii w pierwszych dniach bież. miesiąca w Zurichu.

„Swój" najgorszy

W mistrzostwach ligi węgierskiej najbardziej **„pikantnym" było spotkanie: FIC—Szentlörincz.** Słynny środkowy napastnik węgierski **Deak,** który przeszedł z Szentlörincz do FIC miał bowiem **po raz pierwszy grać przeciw „swej" drużynie.** Przebąkiwano coś o tym, że Deak zechce oszczędzać „swoich". Tymczasem „syn marnotrawny" okazał się „wyrodnym synem" i **„osobiście wlepił" drużynie Szentlörincz 4** z pięciu zdobytych bramek, zapewniając sobie przy tym „murowane miejsce" w reprezenatcji Węgier przeciw Austrii.

Deakowi pozazdrościł **Keszthelyi II (Csepel) i strzelił też cztery bramki** znanemu w Polsce VSC Debreceu. — **Niespodzianką mistrzostw ostatniej rundy był remis benjaminka EMTK w meczu przeciw renomowanemu Kispesti** (3:) wygrana drugiego nowicjusza ligi, Mateosz'a z ETO, 4:1 i zacięty opór, jaki stawiał trzeci nowicjusz Mogürt Vasasowi, ulegając wkońcu 2:3. Inne wyniki były następujące:

Elektromos—Szeged 1:2, MTK—Szolnok 1:0 (jedyna bramka z karnego).

Na czele tabeli znajduje się **Csepel** Szegedem. Zeszłoroczny mistrz, **Ujpesti ma w chwili obecnej 14-tą lokatę** przed Kispesti, Haladas, Morteon i (o jedną grę mniej), a FTC znajduje się na dziesiątym miejscu.

SK Bratislava — MTK (Budapeszt) 2:2 (1:0)

Rozegrany we czwartek w Bratysławie międzynarodowy mecz piłkarski: SK Bratislava—MTK zakończył się **szczęśliwym dla Węgrów wynikiem remisowym**, gdyż na podstawie przebiegu gry drużyna czeska powinna była odnieść zwycięstwo najmniej z różnicą 2-ch bramek. Napastników Bratislavy prześladował jednak niesamowity pech (6 strzałów w poprzeczkę). Bramki padły ze strzałów **Karela i Kubali** dla Bratislavy, a **Kerteszi'ego i Bodoli** dla MTK.

W ciągu tygodnia

Katowice—Sztokholm 3:2

Tenisiści szwedzcy rozegrali drugi z rzędu mecz na terenie Polski w Katowicach, ponosząc tam drugą z rzędu porażkę, cyfrowo znacznie mniejszą od warszawskiej; gdyby jednak „doliczyć" przegranego doubla, wynik opiewałby 4:2.

Szczegółowe wyniki meczu katowickiego były następujące:

Kończak — Blomquist 6:0, 6:1, 6:2
Niestrój — Blomquist 4:6, 9:7, 1:6
Jędrzejowska — Klofsten 6:0, 6:0
Jędrzejowska, Chytrowski — Klofsten, Rohlsson 6:4, 4:6, 3:6
Kończak, Niestrój — Blomquist, Landstroem 3:6, 1:6.

Goście szwedzcy, reprezentujący jak wiadomo drugą klasę szwedzkiego tenisa, mieli nad naszymi zawodnikami przewagę jeśli chodzi o grę przy siatce i pewną ofensywność, natomiast stanowczo ustępowali w grze z głębi kortu i w regularności.

Korona — Tarnovia 6:1 (2:0)

Zaległy mecz z cyklu zawodów o mistrzostwo klasy „A" KOZPN na rok 1947 rozegrano na boisku Korony. **Gospodarze odnieśli nielada sukces zwyciężając niepokonaną w tym roku w mistrz. Tarnovię.** Wystąpiła ona do tych zawodów z 5-ciu rezerwowymi, lecz fakt ten nie usprawiedliwia tak wysokiej porażki, gdyż i **Korona wystąpiła w mocno odmłodzonym składzie.** Wogóle odmłodzenie wyszło na korzyść Koronie, gdyż **w drugiej rundzie zdobyła ona wszystkie punkty** mistrzowskie (w pierwszej tylko jeden) i w końcowej tabeli — po zwycięstwie nad Tarnovią — **zajęła 3-cie miejsce w swej grupie.**

Bogatym łupem bramkowym podzielili się **Syrek 2** (z karnego i wolnego) oraz **Stachowicz, Urbańczyk, Grabiec i Kadela.** Honorowy punkt dla Tarnovii zdobył **Kokoszka,** który obok Pomykały był najlepszym zawodnikiem na boisku.

SKŁADY DRUŻYN: **Korona:** Babecki, — Słomka, Syrek, — Pawlik, Płatek, Cygan, — Piegza, Urbańczyk, Kadela, Stachowicz i Grabiec.

Tarnovia: Gryniewicz, — Roik I, Mróz — Potępa, Kapustka, Pomykała — Sowiński, Kremski, Filipowicz, Kokoszka i Cholewa.

Sędziował b. dobrze Biernacik.

Groble na czele krakowskiej „A" klasy

Po wynikach 4-tej rundy mistrzostw KOZPN-u, które podajemy poniżej, na czele krakowskiej „A"-klasy znajdują się **Groble, które dotąd nie straciły żadnego punktu ani żadnej bramki w zawodach mistrzowskich.** Sytuacja „czarnych koszul" jest jeszcze o tyle lepsza, że mają one o jedną grę mniej od pozostałych partnerów (również Wieczysta, Dąbski i Prokocim mają 3 gry).

TABELA KLASY „A"

	Gier	Pkt.	Bramek
1. Groble	3	6	6:0
2. Fablok	4	6	7:5
3. Zwierzyniecki	4	6	12:6
4. Szczakowianka	4	6	14:9
5. Dąbski	3	5	11:4
6. Chełmek	4	4	3:3
7. Wieczysta	3	3	6:6
8. Łagiewianka	4	3	8:11
9. Korona	4	3	7:12
10. Mościce	4	1	5:9
11. Podgórze	4	1	4:8
12. Prokocim	3	0	4:14

Groble - Łagiewianka 3:0 (1:0)

Trzeci z rzędu mecz mistrzowski wygrały Groble nie tracąc nawet jednej bramki. Świadczy to o konsolidacji zespołu, który przed kilku tygodniami zagrożony był spadkiem do klasy B. **Ostatni przeciwnik Grobli nie był takim łatwym do pokonania;** miał nawet w pierwszej połowie **więcej 2 gry,** lecz dobra gra defensywy zwycięzców uniemożliwiła mu zaznaczenie przewagi. W tym okresie **Groble zdbyły jedną bramkę,** gdy po przeboju Kalety I **Nastaborski** wyzyskuje wybieg bramkarza i niezaradność obrony Łagiewianki, **strzelił** do pustej bramki.

Po przerwie przewaga techniczna Grobli dała im inicjatywę przez pierwsze 20 minut i wówczas padły **dwie dalsze bramki** (Miksa, Nastaborski). W końcowym okresie **doszła** znów **do głosu Łagiewianka,** lecz najlepszy jej zawodnik Olszewski zawiódł dwukrotnie w dogodnych sytuacjach podbramkowych.

W zwycięzkiej drużynie wyróżnili się bracia **Kaletowie, Nastaborski, Krok i Terlecki — u pokonanych Olszewski i obrońcy.**

Sędziował doskonale **Gieras.** (h)

Dąbski — Korona 5:1 (2:1)

Zawodnicy Korony przemęczeni czwartkowym meczem z Tarnovią, zawiedli tym razem zupełnie, co odnosi się przede wszystkim do napastników. Napastnicy Korony za dużo wózkowali w pobliżu bramki przeciwnika, zwlekając przy tym niejednokrotnie z oddaniem strzału, a gdy to już nastąpiło, stawała im na drodze zapora trudna do sforsowania: bramkarz Bębenek.

Gra była żywa, fair i interesująca.

Strzelcami bramek dla zwycięzców są: **Kofin** (2), **Birgiel, Budziakowski i Soczyński** (z karnego), zaś honorowy punkt dla Korony zdobył **Stachowicz.**

Zwycięstwo Dąbskiego jest zasłużone; ze zwycięskiej drużyny na wyróżnienie zasługują: Bębenek, Trynka i Kofin, natomiast w Koronie jedynie „weteran" Syrek. Sędziował dobrze p. Domin.

Wieczysta — Chełmek 1:1 (1:1)

Gra żywa i interesująca z **lekką przewagą Wieczystej,** przy czym **Chełmek zdradzał tendencję do gry faul.**

W pierwszym kwadransie spotkania Wieczysta **zdobyła prowadzenie** z dalekiego strzału **Dwernickiego I. Pod koniec pierwszej połowy zawodów sędzia Pryk podyktował rzut karny przeciw Wieczystej bez specjalnego powodu, co wykorzystał Chełmek, zdobywając w ten sposób wyrównanie przez Borowskiego.**

Decyzja ta była wielce krzywdząca dla fair grającej Wieczystej; odebrała ona jej — jak się okazało — cenny punkt mistrzowski.

Dalsze wysiłki tak Wieczystej jak i Chełmka, dążących do zmiany wyniku nie przynoszą rezultatu, wobec świetnej gry tria obronnego obudwu drużyn; tria defensywne obu drużyn zasługują na wyróżnienie oraz Tomczyk z Wieczystej. (Jak)

Zwierzyniecki — Prokocim 6:1 (1:1)

Wysokie, lecz zasłużone zwycięstwo Zwierzynieckiego, który grał o klasę lepiej od przeciwnika. Wynik mógłby być nawet dużo wyższy, lecz szereg doskonałych sytuacji podbramkowych został przez napastników Zwierzynieckiego zmarnowanych.

W pierwszej części gra była na ogół równorzędna i obie drużyny zdobyły w tym okresie po jednej bramce. Po przerwie Zwierzyniecki opanował zupełnie boisko i w równych odstępach zdobył dalszych 5 bramek.

Najgroźniejsze wypady drużyny prokocimskiej zostały zlikwidowane przeze pewnie grającą obronę Zwierzynieckiego.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Ostrowski i Wawrzusiak** po 3, dla pokonanych **Ryś.**

Sędziował Bartyzel.

Szczakowianka—Podgórze 3:2 (0:1)

Zawody na niskim poziomie. Obie drużyny wykazały brak strzelców w napadzie. Początek zawodów obfituje w szereg błyskawicznych napadów obu drużyn. Tempo narzuciło Podgórze i od 10 min. gry przyjęto inicjatywę. Groźne sytuacje podbramkowe na połowie Szczakowianki nie przyniosły jednak drużynie Podgórza prowadzenia, bowiem napastnicy niepotrzebnie bawili się w „koronkowe" podania i w efekcie tracili piłkę. Na 5 minut przed przerwą zdobyło Podgórze prowadzenie ze strzału **Fereta.**

Po przerwie Podgórzanie spuchli i wówczas Szczakowianka przejęła inicjatywę. Zdobyła ona wyrównanie przeze **Fuchsa,** w chwilę potem prowadzenie przez Stadlera I, a gdy Podgórze wyrównało jeszcze z karnego **(Feret),** wówczas Szczakowianka zwiększyła nacisk i oblęgając dosłownie w ostatnich minutach gry bramkę przeciwnika zdobyła zwycięską bramkę przez **Stadlera III.**

Sędziował b. dobrze inż. **Olewski.** J. L.)

Mościce — Chełmek 0:0 (0:0

Rozegrany w Tarnowie mecz o mistrzostwo klasy „A", zakończył się wynikiem bezbramkowym.

W nadchodzącą niedzielę w zawodach mistrzowskich grać będą: **Groble—Wieczysta, Fablok—Szczakowianka, Chełmek—Korona, Prokocim—Podgórze, Dąbski—Zwierzyniecki.**

O mistrzostwo klasy B:

Nadwiślan — Bieżanowianka 2:2 (2:1)

Gra ostra, lecz na dobrym poziomie. Bramki dla Bieżanowianki, w której wyróżnił się środkowy pomocnik Madej, zdobyli: **Dyba i Wcisło.**

Wieliczanka — AKS (Czyżyny) 3:0 (1:0)

Drugie zrzędu zwycięstwo drużyny wielickiej w mistrzostwie. Bramki zdobyli: **Majtyka (2) i Seles.**

Prądniczanka — Skawinka 3:1

W zawodach o mistrz. kl. „B" — zwyciężyła zasłużenie Prądniczanka, zdobywając bramki przez **Adamczyka** (2) i **Porębskiego.** Honorowy punkt dla Skawinki zdobył **Obtułowicz.**

Bieżanowianka wygrywa puchar „pocieszenia" KOZPN

BIEŻANOWIANKA—KROWODRZA 3:1 (1:1)

Finałowe spotkanie powyższych drużyn o puchar pocieszenia KOZPN rozegrane w czwartek na boisku Olszy dało zwycięstwo drużynie Bieżanowianki, dla której bramki zdobyli: Dzierżak (2) i Wcisło. Jedyny punkt dla Krowodrzy zdobył Rajtar. Sędziował dobrze Przeniesławski.

Mecz lekkoatletyczny:

HKS-Cracovia 127,5:124,5

Dręgiewicz uzyskuje najlepszy powojenny wynik w skoku w zwyż = 182,5 cm

W meczu lekkoatletycznym HKS — Cracovia (w konkurencjach męskich i kobiecych) zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna harcerzy, zwyciężając 127,5:124,5 pkt.

W czasie zawodów uzyskał **Dręgiewicz** (Cracovia) **w skoku wzwyż najlepszy powojenny wynik w tej konkurencji, osiągając wysokość 182,5 cm.**

KONKURENCJE PANÓW:

100 m — 1) Filipek (HKS) — 11,2 sek. 2) Piaskowy (Cr.) — 11,4.

400 m — 1) Puzio (Cr.) — 52,7, 2) Wideł (Cr.) — 53,8.

1.500 m — 1) Szymański (Cr.) — 4,23,8 min. 2) Niemczyk (HKS) — 4,24,2.

400 m płotki — 1) Puzio (Cr.) — 59,9 sek. 2) Wideł (Cr.) — 62,2.

110 m płotki — biegnący sam Dręgiewicz uzyskał czas 16,6 sek.

4×100 m — 1) HKS — 45,9, 2) Cracovia — 46,0.

Sztafeta olimpijska — 1) Cracovia — 3.42 min., 2) HKS — 3,48.

Skok wzwyż — 1) Dręgiewicz (Cr.) 182,5 cm., 2) Semkowicz (Cr.) — 178 cm.

Skok w dal — 1) Serafini (HKS) — 6,45 m, 2) Łabuź (HKS) — 6.24 m.

Trójskok — 1) Serafini (HKS) — 12,39 m, 2) Chlebiński (HKS) — 11,78.

Oszczep — 1) Biłuński (HKS — 44,25 m, 2) Płatek (HKS) — 43,90 m.

Dysk — 1) Słowik (Cr.) 35,15 m, 2) Zając (HKS) — 34,08 m.

Kula — 1) Słowik (Cr.) — 12,22 m, 2) Serafini (HKS) — 11,40 m.

W punktacji ogólnej panów zwyciężył HKS 127½ — 124½ pkt.

KONKURENCJE KOBIECE

60 m — 1) Białkowska (HKS) — 8,7, 2) „Świeża" (Cr.) 8,7.

100 m — 1) Białkowska (HKS) — 11,4 sek., 2) Bildziukiewicz (HKS) — 14,5 sek.

4×100 m — 1) Cracovia — 60,6 sek., 2) HKS — 60,7 sek.

Skok wzwyż — 1) Moroz (Cr.) — 125 cm 2) dzielą Lewandowska, Dudek i Figa (Cr.).

Skok w dal — 1) Łukaszczyk (HKS) 4,35 m, 2) „Świeża" (Cr.) — 4.00 m.

Oszczep — 1) Janiszewska (HKS) — 22.52 m, 2) Kadłuczka (HKS) — 20.51 m.

Dysk — 1) Dudek (HKS) — 21.70 m, 2) Kamińska (HKS) — 21.54.

Kula — 1) Łukaszczyk (HKS) — 8.43 m, 2) Kamińska (HKS) — 7.28.

W punktacji pań uzyskały harcerki 98:68 pkt.

W ogólnej punktacji zwyciężył HKS 225½:192½ pkt., udowadniając, że jest obecnie najlepszym klubem lekkoatletycznym w Krakowie.

Nieudała próba lekkoatletów Wisły

Przed meczem piłkarskim Polonia —Wisła przedsięwzięli lekkoatleci czerwonych próbę pobicia rekordu Polski w sztafecie 4×1.500 m.

Próba niestety nie powiodła się, a drużyna Wisły osiągnęła czas 17:44,3, czyli o około 20 sek. gorszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Drużyna Wisły biegła w składzie: Urban, Biernat, Żołądź i Widerski.

Pracownicy gastronomiczni w Krakowie nie tylko „dobrze podają" ale również dobrze... strzelają

KRAKÓW—KATOWICE 6:0

W piątek rozegrano na boisku Cracovii 3-cie z rzędu spotkanie pracowników gastronomicznych Krakowa i Śląska. Pierwszy mecz, rozgrywany o puchar Zrzeszenia Związku Restauratorów przyniósł zwycięstwo 1:0 drużynie śląskiej; w rewanżowym spotkaniu zwyciężył Kraków 4:2.

Obecnie **drużyna krakowska rozgromiła całkowicie swego przeciwnika,** górując nad nim **dokładnością podań** (piłki) i lepszym wyrobieniem technicznym. Od wyższej jeszcze porażki uchronił drużynę Katowic dobry bramkarz Muszczyński.

Bramki zdobyli: **Suklennik i Madejski** po 2 oraz **Domański i Więcek.** Trzy z bramek padły po dobrym zagraniu prawoskrzydłowego **Wcisły.** Sędziował Julian Mytnik. (hs)

Piłka ręczna

Wydział Spraw Sędziowskich P. Z. P. R. przeprowadził ostatnio mufikacyjny kurs dla sędziów piłki ręcznej, w którym wzięło udział 29 sędziów z całej Polski.

Kurs ten odbył się w Warszawie na stadionie W. P., gdzie wszyscy uczestnicy byli skoszarowani. Wykładowcami na kursie byli: **inż. Wirszyłło, Eberhardt, Kłyszejko i Pachla.**

Mistrzostwa tenisowe Okręgu krakowskiego

Rozegrane na kortach Cracovii w piątek, sobotę i niedzielę mistrzostwa tenisowe Okręgu krakowskiego zgromadziły nie notowaną dotąd ilość zawodników i zawodniczek.

Do gry pojedyńczej panów stanęło 39 zawodników, a rozstawieni zostali: **Olejniszyn, Horain, Gajewski, Drozdowski, Strounal, Łabużek, Frankowski i Moj.**

W mistrzostwach udziału nie brali Ks. Tłoczyński oraz Kołcz I.

Do gry pojedyńczej pań stanęła jak na Okręg krakowski dość znaczna ilość tenisistek (16). Rozstawione zostały: **Szeraucówna, Kołczowa, Potuczkowa i Dobrowolska. — Trzy pierwsze oraz Jakubowska do gier jednak nie stanęły.**

20-tu juniorów krakowskich walczyło o palmę pierwszeństwa, a wśród nich rozstawieni zostali **Klepacki, Christ, Kozłowski, Wójcicki.**

Cracovia reprezentowana była przez 43 zawodników i zawodniczek, **Krakus 10, Społem 7, Olsza 5, A. Z. S. 1.**

Jeśli chodzi o przebieg mistrzostw, to trzeba zaznaczyć, że nie zostały one jeszcze zakończone, gdyż rundy wstępne zajęły dużo czasu a mała ilość kortów uniemożliwiła kierownictwu dokończenia wszystkich gier. Dlatego też nie doszło jeszcze do emocjonujących spotkań a faworyci zwyciężali lekko.

Na wyróżnienie zasługują tylko 2 gry, które stały na dobrym poziomie i które dały **nielicznie zebranej** publiczności pewną dozę emocji, a mianowicie: gra pomiędzy **Drozdowskim a Jasińskim i Strohalem i Jacewiczem.** Pierwsza partia była najlepszą w turnieju, a **słowa uznania należą się Drozdowskiemu, który potrafił „przełamać" atakującego Jasińskiego.** Jasiński grał dobrze, lecz **słaba kondycja jest powodem jego porażki.**

Druga gra pomiędzy Strohalem a Jacewiczem stała na niższym poziomie, a wyrównana gra obu zawodników dostarczyła widzom emocji, gdyż szala zwycięstwa przechylała się z jednej strony na drugą.

Niespodziankę sprawił junior Christ, który po ładnej grze pokonał dr Brodkiewicza.

Wyniki techniczne:

GRA POJEDYNCZA PANÓW:

Horain (Krakus)—Szostak (Społem) 6:0, 6:0.

Moj (AZS)—Szczerczak (Cracovia) 6:2, 6:1.

Lipiński (Olsza)—Medwid (Społem) 9:7, 6:3.

Drozdowski (Cracovia)—Gutteter (Olsza) 6:2, 6:2.

Strouhal (Cracovia)—Florkowski (Krakus) 6:1, 6:1.

Christ (Cracovia)—dr Brodkiewicz (Cracovia) 6:1, 6:8, 6:4.

Olejniszyn (Cracovia)—Wójcicki (Cracovia) 6:1, 6:2.

Grabowski (Społem)—Makater (Cracovia) 6:2, 6:2.

Jacewicz (Cracovia)—Kozłowski (Cracovia) 6:4, 8:6.

Skąpski (Cracovia)—Kolowca (Krakus) 6:0, 6:1.

Jasiński (Cracovia)—Skotnicki (Krakus) 6:0, 6:0.

Schram (Cracovia)—Wielowiejski (Cracovia) 6:4, 6:4.

Gajewski (Cracovia)—Pytel (Krakus) 6:0, 6:0.

Bisipng (Cracovia)—Ślusarczyk (Cracovia) 7:5, 6:4.

Gajewski (Cracovia)—Lipiński (Olsza) 6:1, 6:0.

Łabużek (Cracovia)—Kleparski (Krakus) 6:0, 6:1.

Frankowski (Cracovia)—Wolski (Społem) 6:2, 6:0.

Grabowski (Społem)—Ostromęcki (Społem) 7:5, 6:2.

Moj (AZS)—Grabowski (Społem) 7:5, 6:2.

Jasiński (Cracovia)—Schram (Cracovia) 6:1, 6:4.

Gajewski (Cracovia)—Bisping (Cracovia) 6:0, 6:0.

Łabużek (Cracovia)—Roszkowski (Cracovia) 7:5, 6:2.

Dębski (Cracovia)—Michalski (Cracovia) 6:1, 7:9, 6:4.

Strouhal (Cracovia—Jacewicz (Cracovia) 7:5, 3:6, 6:1.

Olejniszyn (Cracovia)—Skąpski (Cracovia) 6:2, 6:0.

Drozdowski (Cracovia)—Jasiński (Cracovia) 7:5, 6:0.

Horain (Krakus)—Dębski (Cracovia) 6:0, 6:0.

GRA POJEDYNCZA PAŃ:

Hirschlowa (Cracovia)—Schramowa (Cracovia) 6:2, 6:2.

Borowska (Cracovia)—Wąs (Społem) 6:1, 6:0.

Horainowa (Krakus)—Kubalanka K. (Cracovia) 6:3, 6:1.

Kubalanka Z. (Cracovia)—Hirschlowa (Cracovia) 6:4, 6:3.

GRA POJEDYNCZA JUNIORÓW:

Gabryś (Krakus)—Papla (Cracovia) 7:9, 6:3, 7:5.

Szczerczak (Cracovia)—Skotnicki (Krakus) 6:3, 6:2.

Szczerczak (Cracovia)—Wójcicki (Cracovia) 6:3, 6:1.

GR APODWÓJNA PANÓW:

Horain, Łabużek—Ślusarczyk, Skąpski 6:2, 6:0.

Christ, Szczerczak—Szostak, Wieloiwejski 6:4, 6:2.

Bisping, Michalski—Kozłowski, Skotnicki 6:4, 6:1.

Olejniszyn, Tłoczyński—Szczerczak Christ 6:0, 6:2.

Nikt nie odgadł wyniku meczu Polska—Szwecja

Ostatni nasz konkurs na odgadnięcie wyniku meczu międzypaństwowego Polska—Szwecja, rogeranego w dniu 14 września w Sztokholmie, **nie przyniósł ani jednej trafnej odpowiedzi.**

W tych warunkach **jury konkursoew postanowiło nie przyznać nikomu żadnej nagrody, a nagrodę, przeznaczoną na ten konkurs w wysokości 10.000 zł., przeznaczyć na powiększenie nagrody na następny konkurs z okazji meczu międzypaństwowego:**

Polska—Jugosławia

Podajemy tu jedynie, że ogół konkursowiczów typował zwycięstwo Szwedów z różnicą 2-ch bramek (4:2, 3:1) a najbliższymi odgadnięciem wyniku byli:

PP.: **Leonard Duda** z Tarnowskich Gór i **Jacek Murkociński** z Rzeszowa, obaj opowiadający się za zwycięstwem Szwecji w stosunku 4:3. — Pierwszy z nich podał, że wynik do przerwy będzie 3:1, a drugi 2:2.

Program zawodów

na „Dzień Spółdzieczości" organizowanych przez Sportowy Klub Spółdzielców **„Społem"** w Krakowie — w dniu 28 IX 1947 r.

godz. 10: mecz piłki nożnej K. S. „Kabel" — S. K. S. „Społem" (w ramach rozgrywek o wejście do Kl. B.

godz. 15: kosz drużyn męskich KS ZZK „Olsza — S. K. S. „Społem", siatkówka drużyny żeńskiej H. K. S. — S. K. S. „Społem", tenis KS ZZK „Olsza" — „Społem".

godz. 16: siatkówka drużyny męskiej KS ZZK „Olsza" — „Społem", godz. 17: mecz piłki nożnej SKS „Giewont" (Zakopane) — „Społem".

Zawody odbędą się na boisku sportowym KS ZZK „Olsza" przy ul. Grzegórzeckiej.

Cracovia — AZS 13:10 (8:5)

Zawody szczypiórniaka o mistrz. kl. A zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Cracovii, która okazała się zespołem lepszym technicznie. Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Więcek 8, Pachla i Kowalski po 2, oraz Ciesielski 1, dla A. Z. S. — Lipiński 3, Bahr, Rospondowski i Kozdrój po 2, oraz Paszkowski 1.**

KONKURS NR. 18.
KUPON KONKURSOWY
NA WYNIKI ZAWODÓW ELIMINACYJNYCH O WEJŚCIE DO KLASY PAŃSTWOWEJ
W DNIU 28 WRZEŚNIA

Polonia (W-wa) — Polonia (Bł.)
Polonia (Św.) — Wisła
KKS — Szombierki
Skra — Motor
Rymer — Grochów
Gedania — Orzeł
Cracovia — Radomiak
RKU — AKS
Pomorzanin — ZZK
Lublinianka — Warta
Garbarnia — WMKS
KKS (Olsztyn) — ŁKS
PKS — Czuwaj

Imię i nazwisko:
Adres:
Podpis:

Do każdego kuponu musi być załączona opłata najmniej zł 20.—.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia 1. pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1.
M—31902